

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego
na 36. posiedzeniu Senatu
w dniu 4 lipca 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym poprosić Pana o wyjaśnienie kwestii związanej z celowymi zbiórkami krwi. Dostyc często sły-
szy się o potrzebie zbierania krwi (dowolnej grupy, gdyż tylko ilość musi się zgadzać) dla osoby oczekującej
na operację. Często są też doniesienia o przypadkach uzależniania operacji od ilości zebranej krwi.

Tymczasem w artykułach prasowych (na przykład „Polityka” nr 9/2012, „Gazeta Pomorska” z 5 września
2011), w oparciu o wypowiedzi ekspertów (z NFZ czy uczelni wyższych), nazywa się taki proceder nielegal-
nym, wręcz szantażem (o którym wiemy, że jest przestępstwem), w tym wyjątkowo perfidnym szantażem, bo
wykorzystującym cudze nieszczęście (potrzebę operacji). Podkreśla się, że w Polsce nie ma żadnych podstaw
prawnych do uzależnienia udzielenia bądź nieudzielenia świadczenia od donacji krwi przez osoby trzecie.

Jak Pan Minister ocenia to zjawisko? Czy sądzi Pan, że może ono doprowadzić do nielegalnego handlu
krwią (pod postacią imiennych zaświadczeń)? Dlaczego w ogóle regionalne centra krwiodawstwa i krwio-
lecznictwa (RCKiK) włączają się w ten proceder, wystawiając imienne zaświadczenia? Czy, jeśli zdecydowa-
liśmy się jako naród na wyłącznie honorowe krwiodawstwo, nie powinno to być zabronione?

Czy takie zjawisko prowadzi do podawania krwi osobom jej niepotrzebującym (w przypadku zebrania
nadmiaru), a niepodawania jej osobom potrzebującym (w przypadku niezbrania odpowiedniej ilości)? Czy,
jeśli wierzyć interpretacjom, że zbiórka celowa jest jedynie „symbolem”, a świadczenia naprawdę są udziela-
ne niezależnie, do słusznego propagowania zbiórek krwi nie jest wykorzystywana skrajnie nieetyczna idea,
wywołująca poczucie szantażu, którego ceną jest czyjeś życie?

Zdaję sobie sprawę, że krew jest niezwykle cenna i w medycynie jest towarem deficytowym. Czy
w związku z tym nie należałoby się przyjrzeć monopolowi RCKiK na zbiórki krwi? Być może włączenie
innych podmiotów poprawiłoby sytuację. Mam tu na myśli zwłaszcza instytucje związane z PCK, gdyż ruch
Czerwonego Krzyża jest światowym pionierem i liderem zbiórek krwi. Zaszłością tej chwalebnej przeszłości
jest przyznawanie przez PCK odznak zasłużonym krwiodawcom. Z tego, co mi wiadomo, wynika, że w kra-
jach Europy Zachodniej tamtejsze organizacje Czerwonego Krzyża zbiórkami krwi zarabiają na działalność
statutową.

Jarosław Obremski